FATamorgana

Pismo pracowników
Fabryki Automatów Tokarskich
ul. Grabiszyńska 281 Wrocław

Nr. 7/61/1984

9.05.1984 Wrocław

"Ta władza, która nazywa się ludową, po raz kolejny wolała się oprzeć na aparacie przemocy a nie na społeczeństwie" (15.II.1982 Wł.Frasyniuk)

U W P - uwolnić więźniów politycznych = symbol ten pisz gdzie się da!

redakcja

Czerwone maki na Monte Cassino
zamiast rosy piły polską krew
po tych makach szedł żołnierz i giną
lecz od śmierci silniejszy był gniew.

Przejdą lata i wieki przeminą
pozostanie pamięć tamtych dni.
Bo tylko maki na Monte Cassino
czerwieńsze będą bo z polskiej
wzrosły krwi.

Od 12 do 18-maja 1944 roku trwał krwawy bój polskich rzołnierzy zdawało się, że z nie do pokonania faszystowską zaporą, ostatecznie zwyciężyli! Przysparzając umęczonemu narodowi powod do dumy i nadziei. Ten bój stał się dla nas Polaków przykładem i dumą z postawy naszych rodaków, przykładem patriotyzmu, odwagi i konsekwencji w działaniu!

Jak w słowach słynnej piosenki: ..."Przejdą lata i wieki przeminą, pozostanie pamięć tamtych dni"... O wysiłku polskich rzołnierzy nie zapomnimy. Będziemy pamiętać!

Smutna refleksja dnia dzisiejszego - gen. Jaruzelski, gen. Kiszczak, gen. Siwicki, sztab generalny - naczelne dowództwo armi polskiej poprowadziło tę armię przeciw narodowi. Najważniejszą sprawą tych generałów jest wiernopoddańcza służba wschodniemu sojusznikowi, służba partii, której wszyscy z nich są członkami i, która w ciągu 40-tu lat jej "przewodniej roli" stworzyła narodowi sytuację gospodarczo i moralnie gorszą niż wojna. Ta władza z nadania przez swą 40-to letnią działalność spowodowała, że w społeczeństwie mundur wojskowy przestał się kojarzyć z patrictyzmem i z obrońcą narodu a utożsamia się z armią ciemiężców i obrońcą niesłusznej sprawy; ludzie na widok oficera wojska polskiego odwracają głowy...

redakcja

I-szy Maj we Wrocławiu
beata

Pierwszy maj staje się powoli świętem milicji i wszelkiego rodzaju służb specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, są to prawdziwi bohaterowie tego dnia w Polsce. 1.05.84 - wśródmieściu niebiesko, trasa pochodu (ulica Świerczewskiego) to tunel zbudowany z milicji i SB. Na ulicy Świerczewskiego szpalery przy krawężnikach szpalery policji w bramach SB-cy, ulice równoległe zablokowane przez pojazdy milicyjne. Teren od wiaduktu kolejowego do trasy pochodu oraz od ulicy Kościuszki zamknięty dla Wrocławian, ustawione płoty metalowe spięte łańcuchami i obstawione milicją i wojskiem z automatami Kałasznikowa na plecach. Pod wiaduktem kolejowym wyski milicyjne ustawione w poprzek jezdni i policjanci nie przepuszczający nikogo w kirunku trasy pochodu. W różnych punktach miasta rozlokowanych osiem dużych kolumn ZOMO czekających na radiowy sygnał by "ruszyć"!

To są bohaterowie prawdziwi "robotniczego święta", w ich cieniu, baczne przez nich obserwowana idzie w pochodzie majowym polska urzędnicza masa uzupełniona oficerami Ludowego Wojska Polskiego z rodzinami (niby przykład wojska z ludem).

Robotników w pochodzie nie było (pojedyncze partyjne i nowozwiązkowe osobniki tylko), zauważyłam, że w każdym zakładzie jedną trzecią maszerujących ludzi stanowili oficerowie z rodzinami z wrocławia bądź dowiezieni autobusami z dolnego śląska. Chodziło o stworzenie masy, dużej ilości maszerujących ludzi.

I tak to maszerował pochód "widmo", ponury, cichy, ponury, szbki ludzie prawie biegli popędzani przez porządkowych, a milicjanci patrzyli. Właściwie jedynymi widzami byli właśnie policjanci, gdzieniegdzie stała tylko kilka osób tez niewiadomo tamtejszy czy zwykli ludzie?...

W FAT robotników "zaproszono" na pochód, natomiast dozór i urzędników zmuszano do wzięcia udziału w pochodzie siłą sięgając szykanami w razie nieobecności. Tak było w naszym zakładzie więc tak było w całym kraju, mamy więc obraz obchodów święta I - szo majowych, tej fety partyjno-policyjnej...

redakcja

Konstytucja 3-go Maja, rocznica.

Tradycją obchodów tej rocznicy stało się przypinanie do klap fartuchów i do kombinezonów przez pracowników FAT-u biało-czerwonych kokardek. Ten sposób manifestowania patriotycznej postawy cieszy i jest bardzo ciekawy. Ludzie czują się sobie bliscy bo łączą ich te same ideały, widzą się przez ten gest noszenia barw narodowych.

Serdecznie gratulujemy takiego sposobu bycia i gorąco polecamy przyłączenia się innych do takiej manifestacji niezależności poglądów, przypo-

minamy propozycje Kornela Morawieckiego w "Solidarności Walczącej" - "Jaki znak Twój" - biało-czerwoną wstążką w dniu 3-go maja i jedynastego lutego (rocznica uzyskania niepodległości). Zauważyliśmy, że w okolicach Uniwersytetu dużo osób nosi w klapach(mężczyźni) i na łańcuszkach(kobiety) dużego orła z koroną, przypominamy: ... jaki znak Twój...

"Sądzenie" związkowego przywódcy — recenzent

W sądzie wojewódzkim we Wrocławiu 7.05. br. rozpoczął się proces naszego związkowego przywódcy Józka Piniora, człowieka cieszącego się dużym autorytetem załóg wrocławskich zakładów pracy. Był przewodniczącym Regionu w miejsce zatrzymanych wcześniej przez organa ścigania niewinnych, wybranych przez ludzi pracy dolnego śląska Frasyniuka i Bednarza.

W trakcie zatrzymania Józka znaleziono przy nim zdjęcia z zajść w Lubiniu, zdjęcia ukazujące strzelających pracowników milicji obywatelskiej do bezbronnych uciekających ludzi. Polowania urządzanego z wysek policyjnych i z za pleców bandytów z ZOMO przez "strzelców" ze służby bez".

Paradoks rządzonej przez komunistów polski: sądzi się autentycznego, wybranego w demokratycznych wyborach przywódcę ludzi pracy Dolnego Śląska a złapali Go być może nawet ludzie strzelający w Lubiniu, a sądzi za to co był na czele naszego związku, że wypełniał powierzone Mu przez nas zadania, że decydował jak mądrze i rozsądnie gospodarować funduszem związkowym, naszymi składkami. Józek w ostatniej chwili i jako jedyny w całej Polsce zdołał uchronić fundusz związkowy, nie dał się zaskoczyć wprowadzeniem stanu wojennego I3 grudnia, miał szusty zmysł, uratował 80 milionów złotych przed czerwonym defraudantem i bankrutem (jakie to ohydne, ludzie płacili składki i teraz ich pieniądze gen Jaruzelski oddaje do dyspozycji takim Olszewskim czy Michalakom by mogli je trwonić, kupować za nie ludzi do znienawidzonych rządowych związkąw, nie pytając nas wcale o zgodę - iście komunistyczna metoda postępowania).

Pamiętamy niedawną kampanię propagandową, ohydną kampanię, na temat marnotrawienia tych pieniędzy, zpreparowane dowody lodówki pełne luksusowych towarów z peweksu, śmietnik zasypany opakowaniami po luksusowych artykułach, telewizja, gazety, radio, atakowano bezbronnego człowieka bez skrupułów, bez udowodnienia winy przez sąd nie można tak postępować w żadnym cywilizowanym kraju, przepraszam w kraju socjalistycznym można w imię wyższych socjalistycznych celów, można nawet strzelać do ludzi oczywiście jeśli się jest po właściwej stronie tej socjalistycznej, no cóż jest to prawo komunistycznej władzy od blisko 40-tu lat.

Ta władza będzie teraz celebrować wymiar sprawiedliwości, wyznaczony przez partię sędzia będzie przewodniczył rozprawie, wyznaczeni przez partię sędziowie przysięgli wydadzą wyrok, pytam się: jakim prawem? Odpowiem: prawem kaduka!

Po zatrzymaniu Józka w zakładach pracy Wrocławia przeprowadzono zbiorowe podpisów członków związku pod pismem upoważniającym Piniora do rozporządzania naszymi pieniędzmi. Składanie podpisów było powszechnym objawem zaufania jakim ludzie pracy darzą Józka. Zaimponował nam szczególnie fakt mądrego zadysponowania naszymi pieniędzmi, a to mianowicie, że Pinior zainwestował związkowy fundusz w przedsięwzięcia mające na celu pomnożenie majątku związkowego i jednoczesnie dać pracę ludziom bezprawnie wyrzuconym z pracy.

Działalność Józka jest przykładem i natchnieniem. Dziękujemy Mu serdecznie za jego oddanie sprawie, za przewodzenie Regionem Dolny Śląsk w trudnym okresie, nasza sprawa zwycięży wierzym w to mocno, Jesteś nam potrzebny społeczeństwu i Polsce.

Od 7.05 do I4.05. zarządzono przerwę w procesie.

Warszawa — Przebywający od dwóch latbez wyroku w więzieniu dowódca "Solidarności" Adam Michnik został ukarany dwoma tygodniami pobytu w izolatce za odmowę spotkania się z przedstawicielem ONZ. Emilio deOliveirem przybyłym do Warszawy by w imieniu sekretarza generalnego ONZ przedłożyć propozycje w sprawie warunków zwolnienia siedmiu działaczy "Solidarności" i czterech członków byłego KSS KOR. Więzieni odmówili jednak przyjęcia tych propozycji.

Adam Michnik powiedział, że: ..."więzień nie jest w stanie prowadzić negocjacji bo po dwóch latach pobytu w więzieniu pozostają tylko dwie możliwości, albo bezwarunkowe zwolnienie albo postawienie przed sądem".
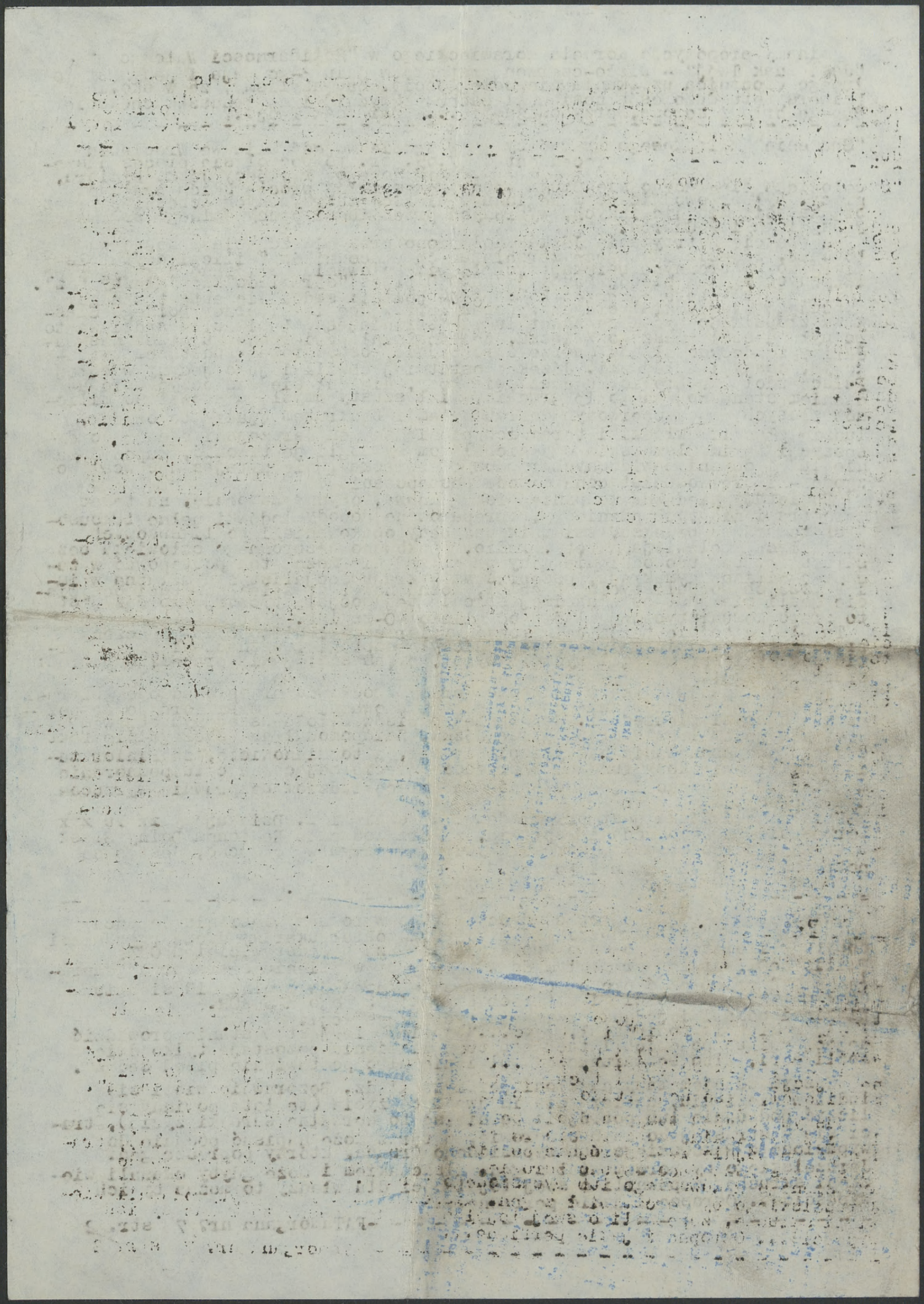
Naszym zdaniem mamy na dłoni perfidię władz. Bezprawnie więzi się ludzi w więzieniu, zabiera się im dwa lata życia (te lata powinny się liczyć podwójnie lub potrójnie bo nie są to normalne warunki życia), traci się zastraszająco szybko zdrowie, a teraz może napisać podanie do wypasionego Rakowskiego lub wypasionego Urbana, którzy poproszą gen. Jaruzelskiego by porozmawiał z gen. Kiszczakiem i może gdyby okazali więzieni skruchę, zapewnili o swej lojalności dla władzy to można by ich wypuścić... Okropne i jakie perfidne...